Dziś 10 stron Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVIII | Niedziela 18 lipca 1937 r. | Nr. 195

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

NA ŚMIERĆ I ŻYCIE
ZAPOWIADAJĄ CHINY WALKĘ Z JAPONIĄ

SZANGHAJ, 17.7. Władze chińskie w Pekinie ogłosiły, że pogłoski o przyjęciu przez nie warunków japońskich i podpisaniu odnośnej umowy nie odpowiadają rzeczywistości.

Przeciwnie Chińczycy gotowi bronić się do ostateczności.

NIEBEZPIECZNA SYTUACJA

LONDYN, 17.7. Sytuacja na Dalekim Wschodzie jest bardzo niebezpieczna. Zdaniem korespondentów angielskich wybuch wojny między Chinami, a Japonią jest kwestią dni, jeśli nawet nie godzin najbliższych.

TOKIO, 17.7. Dzienniki tokijskie bez różnicy kierunków, i koła wojskowe podtrzymują rząd w jego polityce chińskiej i żądają zastosowania jaknajostrzejszych środków, nie cofając się nawet przed otwartą wojną. Znamienne artykuły na te tematy zamieszczają dzienniki „Asahi" „Mijako" „Kokumin" i in.

Na powagę sytuacji wskazuje fakt że wczoraj szef gabinetu sztabu generalnego znowu został przyjęty przez cesarza na godzinnej audiencji i zreferował położenie w Chinach Północnych.

WAHANIA POLITYKÓW

TOKIO, 17.7. Zaznacza się tu zmiana atmosfery w sprawie Chin Północnych.

Politycy japońscy zdają sobie sprawę z tego, że gdyby kroki nieprzyjacielskie zostały raz podjęte, to zlokalizowanie konfliktu w Chinach Północnych byłoby rzeczą trudną.

ŻĄDANIA JAPONJI

TOKIO, 17.7. Korespondent Havasa po zasięgnięciu opinii władz wojskowych, kół politycznych, dziennikarskich oraz dyplomatycznych uzyskał następujące informacje co do celów Japonii w Chinach północnych:

1) Japonia domaga się kontroli strategicznej w Chinach północnych aż do rzeki Żółtej ze względu na konieczność zagwarantowania bezpieczeństwa Mandżukuo w wypadku konfliktu z Sowietami.

2) Japonia pragnie uzyskać maksimum wpływów gospodarczych celem pozyskania ze źródeł surowców oraz z północno-chińskiego rynku zbytu dla przemysłu japońskiego.

Japonia nie dąży ani do aneksji Chin północnych, ani do utworzenia nowego państwa autonomicznego na wzór Madżukuo. Nawet koła wojskowe uznają, że Chiny północne stanowią integralną część Chin. Japonia pragnie sobie zapewnić wpływy w Chinach północnych pozostawiając suwerenność polityczną w ręku rządu nankińskiego. Chiny północne aż do rzeki Żółtej mają dla Japonii olbrzymie znaczenie strategiczne ze względu na ich położenie pomiędzy Mandżukuo, Mongolią Wewnętrzną i pozostałymi Chinami. Ponadto w Chinach północnych krzyżują się najważniejsze linie kolejowe.

CZANG-KAI-SZEK NACZELNYM WODZEM

TOKIO, 17.7. Z Nankinu donoszą, że marsz. Czang-Kai-Szek objąć ma z chwilą wybuchu wojny naczelne dowództwo wszystkich chińskich sił zbrojnych na lądzie, morzu i powietrzu.

Spisek na życie Stalina
Teror i egzekucje

KOPENHAGA, 17.6. Duński dziennik „Politiken" podaje wiadomość o wykryciu przez GPU nowego spisku na Stalina. Stalin miał być według planu zamordowany w podróży na urlop wypoczynkowy.

Na czele spisku miał stać Obolenskij — „czerwony arystokrata".

Wykrycie spisku wywołało nową falę teroru, aresztowań i egzekucyj.

Dymisja rządu
W CZECHOSŁOWACJI

PRAGA, 17.7. (tel. wł.) Rząd premiera Hodży postanowił w piątek podać się do dymisji. Prezydent Benesz przyjechał ze swej rezydencji letniej i zaraz przyjął premiera Hodżę, który wręczył mu dymisję gabinetu.

Dymisję prez. Benesz przyjął, powierzając Hodży misję utworzenia nowego gabinetu.

100 zabitych, 200 rannych

PUTNA (Indie) 17.7. W katastrofie kolejowej, która wydarzyła się w odległości 15 mil od Putny, zginęło 100 osób a 200 odniosło rany. Lokomotywa wykoleiła się a 3 wagony wywróciły się

Straszny wybuch benzyny

ATLANTIC-CITY, 17.7. Wskutek wybuchu zbiornika z benzyną, 190 osób doznało mniej lub więcej ciężkich poparzeń. 92 osoby musiano przewieźć do szpitla. W ogniu stanęło ponad 50 tys. galonów benzyny.

Nadzwyczajna sesja Sejmu
w sprawie konfliktu wawelskiego

WARSZAWA, 17.7. (tel. wł.) Zarządzeniem z dnia 17 bm. Pan Prezydent Rzeczypospolitej otworzył sesje nadzwyczajne Sejmu i Senatu.

Zarządzenie o otwarciu sesyj wręczył w dniu dzisiejszym marszałkom Senatu i Sejmu dyrektor biura prawnego w Prezydium Rady Ministrów Wł. Paczoski.

Zarządzenie brzmi:

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarciu seji nadzwyczajnej Sejmu.

Na podstawie art. 12 pkt. c) ustawy konstytucyjnej otwieram z dniem dzisiejszym sesję nadzwyczajną Sejmu.

Przedmiotem obrad Sejmu może być wyłącznie sprawa wymieniona w zgłoszonym przez posłów wniosku, którego odpis załączam do niniejszego zarządzenia.

Jurata, dnia 17 lipca 1937 r.

Prezydent Rzeczypospolitej I. Mościcki
Prezes Rady Ministrów
(—) Sławoj-Składkowski

Podobne brzmienie ma zarządzenie odnośnie sesji Senatu.

Jak wiadomo, posłowie zgłosili wniosek o otwarcie sesji nadzwyczajnej celem uchwalenia ustawy, upoważniającej Prezydenta Rzplitej do wydania w zakresie oznaczonym art. 55 ust. 1 Konstytucji dekretów dla załatwienia sprawy samowolnego przeniesienia przez ks. metropolitę Sapiehę szczątków Marszałka Józefa Piłsudskiego, a wymagających wprowadzenia zmian w obowiązujących aktach ustawodawczych.

Jak się dowiadujemy marszałek Car zwołał nadzwyczajne posiedzenie Sejmu na wtorek 20 bm. o godz. 16.

Tragiczna śmierć młodego harcerza-pilota
na lotnisku w Katowicach

Wczoraj przed południem w czasie lotów ćwiczebnych zdarzył się na lotnisku w Katowicach tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 20-letniego harcerza, Pawła Czekały z Pawłowic na Śląsku.

Lotnik Stanisław Murawski holował na samolocie szybowiec prowadzony przez Pawła Czekałę. Czekała nie mógł na znacznej wysokości opanować szybowca i wyskoczył. Czekała miał wprawdzie spadochron, lecz ten się jednak nie otworzył i młody lotnik upadając doznał bardzo poważnych obrażeń, tak, że wkrótce zmarł.

Sędzia śledczy Sądu Okręgowego w Katowicach, nadkomisarz Brodniewicz, w towarzystwie podwładnych urzędników śledczych oraz wiceprokurator Sądu okręgowego udali się natychmiast na miejsce wypadku.

Komisja ma za zadanie zbadanie przyczyn tragicznego wypadku.

HISTORYCZNE POSIEDZENIE SEJMU ŚLĄSKIEGO

Onegdaj odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu Śląskiego. Na posiedzeniu obecni byli przedstawiciele władz z wojewodą dr. Grażyńskim na czele.

Otwierając posiedzenie marszałek Sejmu Śląskiego, Karol Grzesik, wygłosił następujące przemówienie:

Wysoki Sejmie. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu Śląskiego ma znaczenie historyczne, odbywa się bowiem jako pierwsze w zmienionych warunkach prawno politycznych. Dnia 15 lipca wygasła konwencja genewska, co pociągnie za sobą gruntowną zmianę w ustawodawstwie śląska i wywrze swój wpływ na psychikę pewnej części społeczeństwa w tej prowincji.

Zarówno społeczeństwo jak i Sejm Śląski żegnają tę umowę międzynarodową z ulgą.

Niewątpliwie leżała u jej podstaw idea wzniosła obrony praw ludzkich, ale w życiu praktycznym stała się ona instrumentem nadużyć moralnych obywateli w stosunku do swego państwa. Stwarzała przywileje dla jednej grupy ludzi ze szkodą dla drugich, przy czym trzeba stwierdzić, że wypaczenie idei i intencji konwencji genewskiej dokonywało się w mniejszym stopniu na odcinku rzeczywistej mniejszości narodowej a raczej nadużywała jej ta warstwa społeczeństwa śląskiego, którą zwykliśmy nazywać renegatami.

Dziś po 15 latach sumiennego stosowania przepisów konwencji genewskiej w województwie śląskim należy się uznanie i głęboki szacunek społeczeństwu śląskiemu za jego pełną cierpliwości i patriotyzmu postawę.

Może ono z dumą spoglądać na wyniki swych wysiłków we wszystkich dziedzinach życia.

Po 15 latach swego bytu pod skrzydłami Orła Białego — śląsk stał się potężnym bastionem myśli polskiej, pracy i dumy narodowej na wysuniętym posterunku ziem zachodnich Rzplitej.

Przy tej sposobności pragnę sprostować pewien fałsz w pojęciu prawnym w stosunku konwencji genewskiej do autonomii śląskiej.

Konwencja genewska jako umowa międzynarodowa nie ma nic wspólnego z autonomią śląską, opartą na ustawie Sejmu Rzplitej z dnia 15 lipca 1920 r. Z upływem konwencji genewskiej autonomia śląska zostanie nienaruszona.

Zagadnienie autonomii jest naszą sprawą czysto wewnętrzną, którą będziemy załatwiać zawsze zgodnie z interesem narodowym i państwowym".

Po przemówieniu marszałka, które Izba przyjęła hucznymi oklaskami, — przystąpiono do obrad. Po referatach posłów Pałarczyka i dr. Kotasa, Sejm Śląski uchwalił w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o scaleniu gruntów. W ten sposób rozciągnięta została na obszar woj. śląskiego ogólnopolska ustawa scaleniowa.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszego ukochanego i nigdy nie zapomnianego Męża i Ojca

ś. p. Antoniego Matuszewskiego

odprawiona zostanie za Jego duszę dnia 19 lipca b.r. t.j. w poniedziałek w kościele Najśw. Marii Panny w Sosnowcu **Msza św.** na którą zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych

3212 **ŻONA Z SYNKIEM**

Książę Kentu przyjeżdża do Polski

na zaproszenie hr. Potockiego

KRAKÓW, 17.7 (tel. wł.). Na zaproszenie Alfreda hr. Potockiego przyjeżdża na zamek łańcucki brat króla angielskiego Jerzego VI, ks. Kentu.

Pobyt ks. Kentu w Łańcucie ma charakter zupełnie prywatny. Dostojny gość zabawi w gościnie u Alfreda hr. Potockiego kilka dni, częściowo na zamku łańcuckim, częścią zaś w Julinie, letniej rezydencji hr. Potockich. Ponadto przewidzianych jest wiele imprez na cześć ks. Kentu oraz wybitnych osobistości, które w tym czasie bawić będą na zamku łańcuckim.

Jak wiadomo, rodzina Potockich jest spokrewnioną z wieloma rodami angielskimi. Alfred hr. Potocki był studentem na uniwersytecie w Oxfordzie, gdzie poznał księcia Kentu.

W ramach programu pobytu księcia przewidziane jest zwiedzanie rasowej stadniny w Albigowej oraz zaliczających się do najpiękniejszych na świecie parków i ogrodów hr. Potockiego.

Warto tutaj nadmienić, że w ogrodach tych znajdują się największe w Polsce cieplarnie i szklarnie, w których hoduje się wspaniałe okazy kwiatów.

List od adwokata z Rumunii

w sprawie majątku po ś. p. prof. Tyskim

Wczoraj nadszedł do Sosnowca list od adwokata z Rumunii, który zajmował się sprawami majątkowymi ś.p. prof. Tyskiego.

Jak wynika z listu, sprawy majątkowe ś.p. prof. Tyskiego nie zostały dotychczas zlikwidowane.

List był adresowany do rodziny zmarłego, został więc doręczony siostrze.

Jak wiadomo w sprawie tajemniczej śmierci ś.p. prof. Tyskiego prowadzi dochodzenie urząd śledczy w Sosnowcu.

List adwokata rumuńskiego cokolwiek wyjaśnia sprawy majątkowe ś.p. prof. Tyskiego.

Obrady Komitetu Ekonomicznego

Ustalenie wytycznych państwowej polityki zbożowej

WARSZAWA, 17.7 .Onegdaj odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego ministrów na którym p. wicepremier Kwiatkowski przedstawił w sposób syntetyczny aktualną sytuację gospodarczą wraz z szeregiem uwag, dotyczących rozwoju poszczególnych elementów tej sytuacji.

Sprawozdanie p. wicepremiera uzupełnili pp. podsekretarze stanu dr. T. Grodyński i M. Sokołowski informacjami o kształtowaniu się budżetu i bilansu handlowego.

W dalszym ciągu posiedzenia komitet ekonomiczny przeprowadził szczegółową dyskusję nad zagadnieniami sytuacji zbożowej.

Stwierdzono, że tegoroczne plony kształtują się według ostatnich ocen, na poziomie niewiele niższym od przeciętnego, a przewidywania co do zbiorów nie usprawiedliwiają obaw o stan **aprowizacji kraju w zboża chlebowe.**

W wyniku dyskusji zostały ustalone wytyczne w sprawie państwowej polityki zbożowej, które w najbliższych dniach zostaną zatwierdzone.

Wytyczne te zmierzają do utrzymania cen zboża w kraju na poziomie parytetu światowego.

Środkami do osiągnięcia tego celu będą nie tylko zorganizowane w jesieni zakupy rządowe, ale również i normowanie eksportu. Dalsze wytyczne **zmierzają do jednoczesnego zabezpieczenia rolnictwu dostatecznej ilości pasz oraz do utrzymania norm przemiałowych.**

W związku z uprzednią uchwałą komitetu ekonomicznego w sprawie utworzenia rezerwy zbożowej **upoważniono ministra spraw wewnętrznych do zlecenia akcji tworzenia tych rezerw Państwowym Zakładom Przemysłowo-Zbożowym w ramach kredytów, przyznanych na ten cel ustawą z czerwca 1937 r.**

Ponadto komitet ekonomiczny załatwił szereg spraw bieżących.

Aresztowanie komunistów W WARSZAWIE

WARSZAWA, 17.7. Onegdaj w godzinach rannych policja polityczna w Warszawie po dłuższych obserwacjach przeprowadziła w dzielnicach żydowskich szereg rewizji, które dały sensacyjne rezultaty.

Wykryto bowiem drukarnię, w której tłoczono odezwy i ulotki komunistyczne w językach polskim i żydowskim. Ponadto ujawniono 3 okręgowe składy nielegalnej literatury, przygotowanej już do rozesłania do niższych jednostek partyjnych, a przeznaczonych do kolportażu w związku z przypadającą na miesiąc sierpień kampanią Dnia antymilitarystycznego, zarządzonego przez moskiewski Komintern.

Nadto w mieszkaniach wybitnych działaczy znaleziono rękopisy, stanowiące instrukcje kompartii, wydawnictwa „Czerwony Sztandar", szereg broszur referaty oraz w kilku miejscach kilka tysięcy gotówki partyjnej.

Zatrzymano kilkudziesięciu szkodliwych wywrotowców, członków wyższej instancji KPP. — jak zwykle żydów.

Aresztowanych osadzono w aresztach przy ul. Daniłowiczowskiej.

Nazwiska ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w tajemnicy.

Mussolini odwiedzi Hitlera

BAZYLEA, 16.7. „National Zeitung" donosi, że Mussolini odwiedzi Hitlera w Monachium przed 22 lipca. Na okres od dnia dzisiejszego do tej daty cała okolica Monachium została dla komunikacji lotniczej zamknięta Hitler wezwał do Berchtesgaden wszystkich szturmowców ze swej gwardii przybocznej, nawet tych, którzy korzystali z urlopóów. W Monachium skonsygnowano zasługujące na zaufanie formacje hitlerowskie ze wszystkich krajów Rzeszy.

GUY DE TERAMOND.

REKINY

34) ——

Konka obliczył mniej więcej, że minęło już przedpołudnie, potem popołudnie, które wydawało mu się wiekiem i że wreszcie nadszedł wieczór.

Kiedy przyniosą mu znowu prowianty? Czy przysłano mu tę dziewczynę przypadkowo? Skoro umie po polsku, może ud mu się przy jej pomocy ułożyć plan ucieczki?

Serce waliło mu jak młotem, gdy znów usłyszał zbliżające się kroki. Czy aby tylko zjawi się znów ta sama dziewczyna?...

Rzeczywiście ona ukazała się w drzwiach. Nadal miała ów dziwny wyraz oczu, pełen obawy i rozpaczy.

Gdy nachyliła się, aby zabrać pusty koszyk i postawić nowy, Konka zbliżył się do niej i ledwie dosłyszalnym szeptem zapytał:

— Kim jesteś? Co tu robisz?

Oczy jej przybrały wyraz śmiertelnego przestrachu, a usta poruszyły się tak cichym szeptem, a raczej domyślił się jej odpowiedzi, niż ją usłyszał.

— Cicho... Jeżeli on usłyszy, że rozmawiamy z sobą, nie będzie mnie więcej przysyłał...

Po czym dodała tym samym cichutkim szeptem:

— Niech pan nie śpi tej nocy...

Konka posłuchał rady nieznajomej. Czuwał z oczyma szeroko otwartymi w wiecznym mroku swego więzienia i oczekiwał dalszych zdarzeń.

Nagle drgnął, usłyszał bowiem w ciszy nocnej przekręcanie klucza w zamku. Po chwili drzwi otworzyły się bezgłośnie i do izby wpadła owa dziewczyna, rzucając się w jego stronę.

Marynarz uczuł, jak pięć nerwowych paluszków chwyta jego muskularną dłoń i posłyszał szept:

— Uciekajmy stąd!...

Poprowadziła go przez nieskończenie długi korytarz, tak ciemny, że byłby się setki razy przewrócił, gdyby nie opatrznościowa ręka prowadzącej go dziewczyny.

Posuwali się naprzód z niesłychaną ostrożnością, unikając starannie wszelkich szmerów. Gdy nieopatrznie potykali się o jakąś chropowatość ziemi i w ten sposób wywołali szelest, odbijający się w śpiącym domu głośnym echem, stawali, wstrzymując oddech i długo nadsłuchując, czy nikogo nie zbudzili.

Po pewnym czasie dziewczyna zatrzymała go.

Bardzo wysoko nad ich głowami, tak wysoko, że niepodobna było tego określić, jakby się znajdowali w głębi jakiejś studni, świeciły gwiazdy.

Byli więc na wolnym powietrzu.

— Wolni?... Uratowani...? — wyszeptał Konka.

Widocznie jeszcze nie byli zupełnie bezpieczni, bo dziewczyna zbliżyła się do niego jeszcze bardziej i odpowiedziała równie niedosłyszalnie, jak przedtem:

— Cicho!... On może nas jeszcze dogonić!... Dopóki jesteśmy w tej dzielnicy, nie możemy być spokojni...

I znów chwyciła go za rękę, prowadząc po schodach i wąskich uliczkach tej dziwnej dzielnicy.

Od czasu do czasu przystawali, nadsłuchując uważnie.

Nie słyszeli nic groźnego poza sobą.

Za każdym razem nabierali nadziei i biegli na nowo.

Przy blasku księżyca, oświetlającego okoliczne domy, Konka rozpoznał teraz uliczki i zaułki, po których prowadził go Mehmet Ruhdi do owej palarni, w której go tak podstępnie uwięziono.

Nagle stanęli. Znaleźli się w owej szerokiej alei, okolonej drzewami, z której skręcało się wprost w zaułek.

Dziewczyna odetchnęła z głęboką ulgą.

Znajdowali się teraz w samym centrum miasta. Byli uratowani.

ROZDZIAŁ XXXII.

Ślub Józefa Konki

W pół godziny po tych wypadkach Konka i jego towarzyszka zgłosili się do portiera pierwszorzędnego hotelu prosząc o dwa pokoje i coś do zjedzenia

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z DNIA

Związek Ch. D. na Śląsku

Takim tytułem zaopatrzył organ Stronnictwa Narodowego „Warszawski Dziennik Narodowy“ korespondencje z Katowic w której m. in. czytamy na temat „dekompozycji i zanikania na Śląsku niegdyś wszechpotężnej Ch. D.“:

Niegdyś wielka sprężysta, pociągająca masy polskie organizacja Wojciecha Korfantego, wlecze dzisiaj żywot suchotniczy, mimo że posiada dwa rozpowszechnione i stojące do jej dyspozycji organy prasowe: „Polonię“ i bardzo poczytne „Siedem Groszy“.

Błędem by było przypisywać ten smutny dla sztabu Ch. D. stan rzeczy nieobecności w Polsce starego i doświadczonego działacza i przywódcy.

Przyczyny tego zjawiska leżą znacznie głębiej i mają swe źródła zarówno w warunkach śląskich, jak też i w ogólnej atmosferze, jaka panuje w Polsce nowoczesnej.

Należy stwierdzić, że obecny, coraz zresztą szczuplejszy sztab partyjny przestał oddziaływać atrakcyjnie na Ślązaków, coraz bardziej spragnionych jasnego, konkretnego i odpowiadającego ich pragnieniom programu politycznego. Pragną oni nie abstrakcyjnych i niezrozumiałych haseł z 19-go wieku, okraszonych wyciągiem z encyklik papieskich, ale jasnego i wyraźnego ujmowania zagadnień życiowych i polityczno-społecznych, na co nikt z Ch. D. dać zadawalającej odpowiedzi nie potrafi.

Sztab dzisiejszych działaczy, grupujący t. zw. „korfanciarzy“ na Śląsku stał się, może sam tego nie widząc, towarzystwem wzajemnej adoracji, nad którym kontrolę wykonywuje młodszy syn Wojciecha Korfantego, Witold, sympatyczny, ale niedoświadczony, i zbyt pewny siebie młodzieniec, nie mający w dodatku odpowiednich doradców.

Brak wszelkiego dopływu nowych, młodych sił, ujawnił się w całej pełni podczas nieszczęsnej manifestacji połączonych sił chadecko-enpeerowskich w ubiegłą niedzielę, kiedy to mimo usilnych objazdów środowisk śląskich, szumnych zapowiedzi i olbrzymich plakatów, rozlepionych na wszystkich płotach stolicy województwa, zdołano zmobilizować zaledwie 1.500 starszych mężczyzn i coś 800 kobiet, którzy zmęczonym krokiem szli pochodem przez Katowice po to, by na końcu na placu Targowym wysłuchać mów mec. Tempki i tow.

Oto obraz stronnictwa, niegdyś bardzo potężnego, jednak nie umiejącego pójść „z żywymi naprzód“ wleczony przez zaprzyjaźniony swego czasu bardzo organ Stronnictwa Narodowego.

Ilu rzemieślników żydów
liczy stolica

Jak wynika z ogłoszonego drukiem sprawozdania żydowskiej Rady centralnej Związków zawodowych w Warszawie za ostatnie dwa lata do wszystkich żydowskich związków rzemieślniczych na terenie stolicy należy około 30.000 członków. Sekcje młodocianych w tych związkach liczyły około 4.220 członków. Z wymienionych niektórych branż dowiadujemy się ile członków do tych należy. W branży odzieżowej jest zrzeszonych 7.000 czeladników, w dziale skórzanym 3.000, w metalowym 2,258, fryzjerskim 1.500, piekarskim 1.000, drukarskim 1000, pracowników chemicznych 900, malarzy 495, cukierników 485, rzeźników 300 zorganizowanych przy rzeźni miejskiej, 340 w związku, fotografów 220.

83 tysiące osób
ZWIEDZIŁO LISKÓW

Według ostatecznych obliczeń wystawę „Praca i kultura wsi“ w Liskowie zwiedziło 83.275 osób.

Drugi rok rewolucji hiszpańskiej
Przyczyny wybuchu i pierwsze początki rewolucji

Przyczyny, które spowodowały w Hiszpanii **wybuch powstania** przeciw rządowi **madryckiemu** i rozpętały **wojnę** domową, trwającą już rok cały — tkwiły w dziedzinie owych **czynników ideowych**, które z żywotną siłą czynne są obecnie w **kształtowaniu nowych politycznych ustrojów powojennych świata**

W Hiszpanii poczynania rządu madryckiego, opierającego się na t. zw. **froncie ludowym**, doprowadziły kraj, nurtowany od dłuższego czasu niepokojami, **do stanu wrzenia rewolucyjnego.** Wywołało to w armii hiszpańskiej **demonstrację zbrojną przeciw rządowi.** Ruch wojskowy, zaczęty w koloniach, przerzucił się na kraj macierzysty, a **poparty powstaniem ludności,** przerodził się **w wojnę domową.**

Hiszpania stała się **zagadnieniem międzynarodowym,** gdyż w konflikcie wewnętrznym zaznaczyło się **współdziałanie czynników zagranicznych.** Rząd madrycki bowiem w walce z powstańcami znalazł **poparcie w Związku Sowietów,** propagujących w myśl nowej polityki kominternu **organizowanie państw sowietyzujących,** a to przy pomocy **tworzenia w nich frontów ludowych,** z lewicowych odłamów społeczeństw **do komunistów wyłącznie.**

Także Francja, w której w wyniku wyborów parlamentarnych **doszedł do władzy front ludowy,** okazała **czynną sympatię dla hiszpańskiego rządu.** Wobec tych przejawów państwa o strukturach ideowych biegunowo przeciwnych, w pierwszej linii **Włochy i Niemcy,** uważając, że ewent. zwycięstwo nad powstańcami byłoby **etapem do utworzenia w Hiszpanii państwa komunistycznego** i upatrując w tym **powiększeniu niebezpieczeństwa pokoju,** przy życzliwym odnoszeniu się **do ruchu narodowego w Hiszpanii** — wysunęły na terenie Europy **postulat neutralności w sprawie hiszpańskiej.** Tym samym rozwój **wydarzeń w Hiszpanii stał się motorem w polityce międzynarodowej.**

Przygotowania do powstania przeciw rządowi madryckiemu celem położenia kresu **mnożącym się w kraju przejawom lewicowego radykalizmu i anarchii** — trwały od kilku miesięcy. Dnia 18 lipca ub. roku w 2 dni po wyborach do parlamentu, które dały **zwycięstwo czynnikom radykalnym,** podjęta została **próba zbrojnego wystąpienia,** ale rząd szybko opanował sytuację.

Powstanie, przygotowane głównie w oparciu się **na wojskach kolonialnych w Maroku,** wybuchło dn. 18 lipca. Wojska powstańcze, przewiezione do Hiszpanii poparte krajowymi garnizonami pozyskanymi dla akcji, oraz silnym napływem ochotników z kół nacjonalistycznych, rozpoczęły **operacje na szerokim froncie, zmierzając do opanowania stolicy.**

Rozgorzała **wojna domowa,** prowadzona **z wielką zaciekłością,** zwłaszcza, że w zasięgu działań rządu zaczął się wzmagać **wpływ żywiołów anarchistycznych,** zaznaczający się **aktami terroru.** Słabe stosunkowo obustronne siły nie pozwalały na operowanie **większymi masami** wojsk, natomiast rozwinęły się dłuższe **uporczywe walki** w kilku punktach, których posiadanie mogło oddziaływać na losy **Madrytu** w rękach rządu skrajnolewicowego.

Do zaciętych walk przyszło na odcinku **Sommo-Sierry,** oraz o posiadanie **Badajoz,** które wojska narodowe zdobyły dnia 15 sierpia. Wtedy nastąpiło **połączenie dwóch głównych grup wojsk narodowych** (grupa gen. Franco i gen. Mola), co umożliwiło im **operacje w szerszym stylu.** Dn. 4. września powstańcy zajęli po dłuższych walkach **Irun** dnia 13 września **San Sebastian,** wreszcie dnia 27. września **Toledo.**

W dziejach Hiszpanii osobną kartę z tej wojny zapisze **walka o Alcazar.** W murach tego starożytnego toledańskiego zamczyska z XIII w. **ponad 1.000 powstańców, oficerów i żołnierzy, zamknąwszy się tam z kobietami i dziećmi,** przez dwa miesiące wytrzymywało **oblężenie wojsk rządowych,** niezaprzestając walki nawet wówczas, gdy dnia 18 września znaczna **część zamku minami wysadzona** została w powietrze i bronią się, aż do wkroczenia do Toledo **wojsk narodowych z odsieczą.** Około obrony Alcazaru, jeszcze w toku jej trwania, zaczęła się **kształtować legenda bohaterstwa.**

Dla kierowania całym ruchem powstańczym wyłoniony został **rząd narodowy** z siedzibą w Burgos, który zaczął także występować **na terenie międzynarodowym.** Sprawa wojny domowej w Hiszpanii stała się wkrótce **zagadnieniem politycznym całej Europy.** Na teren Hiszpanii przybywać zaczęli **ochotnicy różnych krajów.** Z początku Francja i Rosja zaczęły udzielać wojskom rządowym **cichej pomocy.** Międzynarodowa kontrola wybrzeży hiszpańskich i granicy, oraz umowa o neutralności **przeszkodziły tej ingerencji obcych mocarstw. Hiszpanię pozostawiono własnemu losowi i stan ten trwa do dziś dnia.**

Anglicy nie dali się nabrać
Fiasko „kongresu mniejszości narodowych“

Kongres europejskich mniejszości narodowych, który odbywał się w tych dniach w Londynie przy udziale 35 delegatów z Danii, Estonii, Czechosłowacji, Łotwy, Rumunii i Polski **zakończył swe obrady przy całkowitym braku zainteresowania ze strony społeczeństwa angielskiego.**

Inicjatorowie kongresu, zwołując go tym razem do Londynu zamiast do Genewy, liczyli że zdołają obudzić ponownie zainteresowanie opinii angielskiej kwestią mniejszości.

Opinia angielska, zdając sobie najwidoczniej sprawę z tego, że kongres w rzeczywistości bynajmniej nie reprezentuje ogółu mniejszości narodowych w Europie, lecz że wyobraża jedynie pewne określone interesy polityczne, **pozostała wobec kongresu obojętną i głuchą.**

Kongres był więc widocznym dla wszystkich fiaskiem, a organizacja kongresów europejskich mniejszości narodowych została tak poważnie osłabiona, że podnoszą się wśród niektórych delegatów głosy powątpiewania, **czy celowym jest utrzymywać dalej tę organizację.**

W uroczystościach ludowych
WEŹMIE UDZIAŁ PPS.

Jak donosi Ag. „Echo“ szereg zarządów powiatowych Stronnictwa Ludowego wystosowało już zaproszenie do miejscowych organizacyj P. P. S. i Związków Zawodowych o wzięcie udziału ich przedstawicieli w uroczystościach „Czynu Chłopskiego“, które odbędą się w dniu 15 sierpnia b. r.

Rzesza pracownicza
PRZECIW NOWYM OBCIĄŻENIOM

P. Premier gen. Sławoj-Składkowski przyjął dnia 13 bm. delegację pracowniczą, złożoną z Prezesa Ogólnego Zrzeszenia pracowników państwowych Sienkiewicza i Sekretarza Dra Wł. Hekajłły, oraz Wiceprezesa Z. Gł. Zjednoczenia Kolejowców Polskich M. Budniaka.

Delegacja przedstawiła wielkie zaniepokojenie kół pracowniczych z powodu projektu ustawy uposażeniowej i emerytalnej, zaś wiceprezes Z. K. P. Budniak podniósł sprawę memoriału wniesionego przez Zw. Kolejowców Polskich, odnośnie zniesienia podatku specjalnego.

W 140-tą rocznicę

„Jeszcze Polska nie zginęła..."

Jak powstał polski hymn narodowy? — Prosta piosenka żołnierska stała się symbolem rycerskiej walki o wolność i niepodległość

Już od lat dwudziestu prawie, odkąd odzyskaliśmy państwową niepodległość, rozbrzmiewa swobodnie w całym kraju naszym, jak Ojczyzna nasza długa i szeroka, — nasz hymn narodowy: „JESZCZE POLSKA NIE ZGINĘŁA". Śpiewają tę piękną pieśń żołnierze, śpiewa młodzież szkolna, grają ją orkiestry podczas uroczystości wojskowych i narodowych.

Nie ma chyba Polaka, któryby nie znał chociaż początku tej pieśni. Nie każdy jednak wie, kiedy i w jakich okolicznościach powstał nasz nieśmiertelny hymn narodowy. Warto o tym wspomnieć w krótkości z okazji 140-tej rocznicy powstania hymnu.

Wiemy z historii, że niegdyś skrzydlate hufce rycerzy prowadziła do boju na polach Grunwaldu i Warny, pod Wiedniem czy Beresteczkiem wspaniała w swej potędze pieśń „Bogu Rodzica Dziewica, Bogiem sławiona Maryja".

Hymn ten, napisany przez niewiadomego kompozytora, nazwisko utonęło w pomroce dziejów, podany jest w legendzie, jako napisy „rękami i natchnieniem św. Wojciecha". Pieśń tę opromieniała aureola kultu i świętości, śpiewano ją nie tylko jako modlitwę błagalną i dziękczynną, ale objaśniano ją w kazaniach jako źródło wiary i moralności chrześcijańskiej i ona to stała się naszym hymnem narodowym.

Lecz przyszedł czas, gdy aureola tej pieśni blednąć zaczęła i stało się, że naród zapragnął pieśni, w której by — jak mówi — Asnyk — „nowa jasność biła, świeża chęć żywa i świeża odwaga", pieśń, która by naród „naprzód w przyszłość prowadziła".

I oto nadeszły te nowe czasy przyszłości, kiedy miejsce starodawnej, kościelnej, zajęła świecka pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła". Skromna nuta legionowa, która początkowo była tylko okolicznościową pobudką wojenną, stała się dla narodu hymnem narodowym, czego nigdy nie przypuszczał Józef Wybicki, jej twórca, jak nie wiedział Rouget de Lisle, że płomienna, natchniona Marsylianka stanie się hymnem narodowym Francji.

Józef Wybicki uwiecznił swe imię trwałymi zgłoskami w różnych dziedzinach pracy patriotycznej: Konfederacja Barska, Insurekcja Kościuszkowska tworzenie Legionów, organizowanie Księstwa Warszawskiego itd. Znany jest także na polu literackim, jako autor pism politycznych, komedyj, tragedyj historycznych i wreszcie pamiętników, należących do najpiękniejszych, jakie znamy.

A jednak nie to wszystko zapewniło mu pamięć nieśmiertelną w Polsce, lecz ta, zdawałoby się niepozorna piosenka, którą skomponował do starej melodii słowiańskiej, niesłusznie przypisywanej Ogińskiemu, jako pięćdziesięcioletni poseł w roku 1797, kiedy przebywał pod gorącym niebem Italii.

Nie spodziewał się pewnie Wybicki, że ta jego prosta piosenka, którą stworzył w chwili głębokiej wiary w odzyskanie niepodległości, a którą przeznaczył dla Legionów Dąbrowskiego — stanowić będzie dla Polski hymn narodowy, do dziś dnia grany i śpiewany.

Legiony polskie, walczące pod złotymi orłami Napoleona, przelewającego o fiarnie krew pod murami Saragossy, w wąwozie Samosierra, w imię ideału wolności — przyniosły pierwsze do Polski buńczuczną ową piosenkę. Szybko zakorzeniła się ona w Polsce i w roku 1798 śpiewano ją w zaborze austriackim, co zaborcy uważali za podejrzany, rewolucyjny „Dabrowskischer Marsch". Za Księstwa Warszawskiego śpiewano ją już jawnie na wszystkich obchodach narodowych, jako piosenkę, wróżącą najlepsze nadzieje. Znana była w całej Polsce, nawet na głębokiej Litwie. W bitwie pod Grochowem mazurek Dąbrowskiego otrzymał krwawy chrzest.

„Jeszcze Polska nie zginęła"... rozlegało się na polach wszystkich późniejszych walk o niepodległość, wśród huku armat i jęków rannych bohaterów wzbijało się pod niebiosy potężnym wołaniem wiary w tryumf sprawiedliwości, że Polska zginąć nie może.

Nasz hymn narodowy, który m. in. jest dziś ostatnim akordem, kończącym audycje Polskiego Radia na falach eteru, jest dzięki swej prawdzie, zawartej w pierwszych słowach — świętą pamiątką historyczną i żywą prawdą narodu.

Radiosłuchacze polscy

słuchają opery z Rzymu

Niezwykle atrakcyjna audycja czeka radiosłuchaczy w niedzielę dnia 18 lipca o godz. 21.00. Będzie to transmisja z Rzymu opery Donizettiego „Napój miłosny". Słynny twórca tragicznej opery „Łucja z Lammermooru" dał w tym dziele pogodny rodzajowy obrazek życia wiejskiego w pierwszej połowie ubiegłego stulecia. Rzecz dzieje się na wsi włoskiej i jak to zwykle bywa, osią akcji jest historia miłosna dwojga młodych. Spotykamy tu typ młodej wieśniaczki, hardej i nieustępliwej, która odrzuca wszelkie konkury, gdyż nie może wyobrazić sobie wierności małżeńskiej. Wreszcie jednak i ta dziewczyna poddaje się zwyciężającemu wszystko uczuciu miłości. Występują w operze tej wieśniacy i wieśniaczki, żołnierze i felczer — cały barwny obraz życia wiejskiego.

Radiosłuchaczy, którzy znają pełne dramatyczności arie z „Łucji" — zainteresuje bez wątpienia sposób, w jaki Donizetti przedstawia życie ludu. Wszyscy zaś słuchacze znajdą w audycji tej, wykonanej przez świetne siły włoskie — chwile prawdziwej artystycznej satysfakcji. Wykonawcami będą wybitni artyści opery włoskiej: Lina Pagliughi, Beniamino Gigli, Afro Poli, Umberto di Lelio i Maria Huder.

Wieś polska, jej troski i radości

(Z okazji rozpoczętych żniw)

W naszym narodzie tkwi specjalne przywiązanie do ziemi ojczystej, sięgające głęboko w duszę każdego Polaka. Objawia się ono także w wielu tradycyjnych obrzędach i zwyczajach, w których przewijają się radości i troski naszego ludu. W życiu wsi polskiej n. p. dwa są przede wszystkim momenty, które zapadają głęboko w serce i dusze rolnika i wogóle każdego, kto tylko wrósł korzeniami w polską ziemię i umiłował znojną pracę na ojczystym zagonie.

Wrześniowe dni siewu — to pierwsza taka uroczystość rolnicza. Rolnik przygotował ziemię, nasycił ją sztucznym nawozem i rzuca w nią złociste ziarna z tą wiarą i nadzieją, że Bóg pobłogosławi trudy i zasiane ziarna wydadzą stokrotny plon na pożytek własny i kraju.

Żniwa w miesiącu lipcu są drugim takim świętem rolniczym, na które czeka rolnik rok cały. Przez jesień, zimę i wiosnę pracuje, w pewnych okresach przednówku nawet głoduje, ale gdy tylko w lipcu zaczną dzwonić sierpy po polach, rolnik zyskuje nowe siły, a w serce jego wstępuje nadzieja i radość na myśl o spodziewanych wynikach swej pracy.

Gdy zwykle w połowie lipca nadejdzie pora żniw, rolnik nasz uroczyście wychodzi z sierpem i kosą na pole, aby z dumą raz jeszcze spojrzeć na kwitnące łany, a potym wziąć się do pracy i zebrać plon całorocznego znoju.

Nie zawsze jednak wieś polska przeżywa chwile radości. W ciągu roku całego są i chwile obaw i niepokojów, są troski, które zwłaszcza w dobie dzisiejszego kryzysu przygniatają nieraz boleśnie rolnika i jego rodzinę. Dużo zmartwień przynoszą n. p. klęski żywiołowe. Przyjdzie susza i wypali zboże; grady wiosenne mogą wyniszczyć plony, a bardzo często wylewy szkodliwie wpływają na zbiory.

Obecny kryzys i brak gotówki najwięcej przyczynia zmartwień i ciężkich trosk wsi polskiej. Utarło się już powiedzenie, że żniwa to nietylko owoc pracy dla rolnika, ale i plony dla... urzędu skarbowego i komornika. Może dziś straciły na ostrości egzekucje wśród rolników, niemniej jednak faktem jest, że wieś polska nie wychodzi jeszcze ze stanu zubożenia, a ten brak dobrobytu po wsiach odbija się dotkliwie na zamożności całego narodu. Pomoc dla wsi jest ciągle jeszcze aktualnym zagadnieniem.

REPORTAŻ

Z BIŁGORAJA DO JANOWA

w towarzystwie Grety Garbo

Motto: „Nie ma złej drogi
do mej niebogi"

Biłgoraj utkwił mi na zawsze w pamięci. Nie tyle w związku z przyjazdem i pobytem, ile z... wyjazdem. Rozkoszną drogę z Biłgoraja do Janowa odbyłem w towarzystwie samej Grety Garbo! Rzecz w tym, że normalna komunikacja z Janowem pociągiem, autobusem, lub jakimkolwiek innym znośnym środkiem lokomocji jest marzeniem „ściętej głowy". Pod względem komunikacyjnym odcinek ten przypomina

drogi w Ameryce przed odkryciem Krzysztofa Kolumba.

Gdym z furmanami biłgorajskimi, wodząc palcem po mapie, odbywał narady, w jaki sposób najlepiej i najszybciej dostać się do Janowa, wyobrażałem sobie, że planuję na czele bandy cowboyów wyprawę w głąb dzikich puszcz i preryj. Ale bohater May'a czy Jack London'a łatwiej przedostał się z Dowson do ujścia rzeki Yukonu, aniżeli ja z Biłgoraja do Janowa! Przez dwa dni błagałem różnych brodatych Żydów, żeby mnie zawieźli do tego wymarzonego celu. Nic z tego. Trzeba było dopiero okazji, żeby kino biłgorajskie zmieniło program i po odbiór wypożyczonego obrazu wysłano z janowskiego kina furmankę, abym mógł wyruszyć wreszcie w drogę.

Zresztą furmanowi się nie spieszyło. Spokojnie pił piwo i zajadał śledzia, a ja czekałem 4 godziny. Wreszcie wgramoliwszy się na wóz drabiniasty i siedząc na skrzynce z taśmą filmową (a na taśmie boska Greta), wyruszyłem w podróż po „polskiej drodze". Małe 35 kilometrów. W połowie drogi zastała nas ulewa. Nie miałem niestety płaszcza, a chałat, którym okrywał się bohater znanej nowelki Gomulickiego, wydawał takie

zapachy „regionalne",

żem wolał z niego zrezygnować. Przemoczony do nitki przyjechałem do Janowa. Finał: mała grypa.

Powstaje pytanie, czy nie należałoby odcinka Biłgoraj — Janów użyć jako czynnika propagandowego celem zainteresowania cudzoziemców turystyką polską? Również ciekaw jestem, czy generał Graziani, bohater wojny abisyńskiej, mógłby na tym odcinku w „taxi" przerzucić choć z pół batalionu piechoty i jak na tej drodze wyglądałaby motryzacja armii?

Teraz coś niecoś o samym Biłgoraju. Ciekawy kościół parafialny ufundował Marcin Szczuka w XVII wieku. Przed kościołem stoi dotąd słup z ciosanego kamienia z wyrytym rokiem 1699, wystawiony według podania przez dysydentów. Do dziś dnia przechowały się również w Biłgoraju 2 domy o charakterze tatarskim, wskazujące na pochodzenie miasta. Nazwa miasta

„Biłgoraj"

pochodzi rzekomo stąd, że niejaki Goraj, założyciel miasta, odbył uprzednio w tym miejscu zwycięską walkę z Tatarami, na upamiętnienie czego nazwał miasto „bił Goraj". W Rożnówce, miejscowości podmiejskiej, obok zniszczonego pałacu z XVIII wieku znajduje się pamiątkowy kamień, na którym rzekomo odpoczywać miał wódz legionów generał Dąbrowski.

Hotel na rynku (wejście z ulicy przez szynk) należałoby zamknąć. Kuchnia w miejscowym klubie — pierwszorzędna. Jednak po to do Biłgoraja furmanką przyjeżdżać nie warto.

Bił-Goraj.

Waszyngton

MIASTEM DRZEW

Stolica Stanów Zjednoczonych jest również, jak się okazuje z obliczeń statystycznych, stolicą drzew. Na ulicach Waszyngtonu znajduje się bowiem 121.625 drzew, co jest największym zadrzewieniem miasta na świecie. Jedno drzewo przypada tam na 52 stopy powierzchni. Gdyby zaś drzewa te posadzono w jednym rzędzie, dałoby to linię długości 1.200 mil angielskich.

POD ŚWIATŁO

O 3.000 MNIEJ

Sprawę wyjazdu górników z Zagłębia do Belgii traktować można jako przyczynek do rozważań nad strukturą organizacyjną robotników górniczych. Bo wiem dzięki niewłaściwej strukturze — naraziliśmy się cokolwiek na kompromitację.

Jak wiadomo, do Belgii odchodziły z górnikami polskimi transporty stopniowo. Otóż pierwszy transport nie popisał się. Okazuje się, iż wśród tych, którzy pojechali i legitymowali się świadectwami jako fachowcy górnicy, byli tacy, którzy na dole w kopalni nigdy w swoim życiu nie byli i w ogóle nie mieli najmniejszego pojęcia, jak się zabrać do roboty. Okazuje się, iż w Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Sosnowcu przedłożyli sfałszowane dokumenty.

Nie dość na tym, że nie posiadali żadnych kwalifikacyj, ale na dobitek okazali się elementem krnąbrnym i demoralizującym innych.

Kompromitacja spadła jednak na ogół górników polskich. Poprawili tę reputację naprawdę fachowi górnicy, którzy okazali znakomite walory pracowni cze. Wystarczy powiedzieć, iż fachowi górnicy polscy przekroczyli umowną maksymalną stawkę około 60 franków dziennie zarabiając ponad 70 franków.

Konsternacja, jaka zapanowała po zetknięciu się z pierwszym transportem naszych górników spowodowała to, iż przemysłowcy belgijscy ograniczyli zapotrzebowanie górników w Polsce, a za potrzebowali 3000 górników z Czechosłowacji.

Następne transporty górników z Zagłębia, składające się z ludzi istotnie fachowych znowu przekonały Belgów do robotnika polskiego, ale strata 3000 miejsc zarobkowych nie da się już odrobić.

Kogo tu winić za ten „wpadunek"? Czy można winić Urząd Pośrednictwa Pracy, który orientował się wedle przedkładanych dokumentów, a nie miał możności, po prostu czasu, sprawdzać, czy podpisy na dokumentach są prawdziwe? Nie. Raczej wina spada na formę organizacyjną górnictwa od dołu.

Gdyby robotnicy górnicy posiadali inną organizację, bardziej jednolitą, a nie rozbitą na szereg związków, byłoby najprostszym działanie przez taki jednolity związek. Niechaj by w tym jednym związku (czy Izbie Pracy — nie chodzi o nazwę) nurtowało kilka prądów, ale byłaby wówczas jasno i wyraźnie określona odpowiedzialność społeczna i w szeregu poczynań interes robotnika górniczego reprezentowany byłby w płaszczyźnie dobra ogólnego. Tak jak się dzieje obecnie — demagoficzny cel pozyskania największej liczby członków frapującymi hasłami i programami dominuje nieraz nad istotnym interesem robotnika.

W konkretnym wypadku, emigracji do Belgii, wydział wykonawczy jednolitego związku odpowiedzialny byłby za selekcję tych robotników, którzy naprawdę mieliby kwalifikacje górnicze i nie miałoby miejsca ze strony kilkudziesięciu jednostek nadużycie bardzo smutne w konsekwencjach bo uniemożliwiające otrzymanie dobrze płatnej pracy 3000 bezrobotnym kolegom z Zagłębia.

Istnieje u nas przysłowie, że jesteśmy mądrzy po szkodzie. Belgia zapewne jeszcze będzie sprowadzała górników z Polski.

Smutne doświadczenie z pierwszą partią emigrantów nie powinno powtórzyć się więcej.

(as)

Konferencja prezydentów
miast Zagłębia

Wczoraj odbyła się w Sosnowcu konferencja prezydentów miast Zagłębia w sprawie rozporządzenia o dalszych ograniczeniach w obrocie nieruchomościami w strefie nadgranicznej.

Na konferencji zwrócono uwagę na poważne trudności, oraz ujemne skutki tego zarządzenia nie tylko dla rozbudowy miast Zagłębia, lecz także i dla całego życia gospodarczego.

W wyniku dyskusji postanowiono wystąpić z odpowiednim przedłożeniem w tej sprawie do p. wojewody kieleckiego.

Dla rozbudowy miast Zagłębia — ograniczenia te okazałyby się fatalnymi, gdyby w każdym wypadku o pozwolenie na nabywanie, dzierżawienie i zarządzenie nieruchomościami miało decydować województwo.

Ludzie zniechęcaliby się długotrwałym oczekiwaniem na zezwolenie, co w rezultacie odbiłoby się ujemnie na ruchu budowlanym w Zagłębiu.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

18 Lipiec — **Niedziela**

Szymona z Lipnicy, Kamila Słowiański; Unisława
Słońca wsch. 3.35, zach. 19.48
Księżyca w. 15.48, zach. 23.55

HISTORIA PODAJE:
1850 Wielki pożar Krakowa.
1863 Bitwa powstańców pod Janowem.
1936 Wybuch rewolucji w Hiszpanii.

PRZYSŁOWIA:
W lipcu kłos się korzy
Że niesie dar Boży,
Który prosto stoi,
To z pustoty swojej.

AFORYZMY:
Cokolwiek byśmy powiedzieli o kobiecie: dobrego, czy najlepszego, złego czy najgorszego — wszystko jest prawdą.

—ooo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Władca Kalifornii".
PATRIA: „Ordynat Michorowski".
EDEN: I. „Fredek uszczęśliwia świat". II. „Przygodny romans".

—ooo—

Dopłaty na bezrobocie
PRZY PASZPORTACH ZAGRANICZNYCH UTRZYMANE

W niektórych pismach ukazała się wiadomość, że ostatni okólnik p. premiera Składkowskiego kasujący pobieranie wszystkich t. zw. „dobrowolnych" opłat w urzędach przy wydawaniu dokumentu i załatwianiu interesantów, — dotyczy również i opłat na bezrobocie przy wystawianiu paszportów zagranicznych.

Informacja ta okazuje się nieścisłą, gdyż wszystkie starostwa grodzkie w Warszawie pobierają nadal 10-cio złotowe dopłaty od każdego paszportu na bezrobocie.

Starostwa tłumaczą się instrukcją warszawskiego urzędu wojewódzkiego, który polecił w dalszym ciągu stosować te opłaty.

—ooo—

× ZNACZKI POCZTOWE Z PORTRETEM KRÓLA KAROLA. Z okazji pobytu w Polsce króla Karola II i następcy tronu Wojewody Michała — Ministerstwo poczt i telegrafów — jak już donosiliśmy — wypuści serię znaczków pocztowych po 25, 50 gr. i 1 zł. Znaczki ukażą się w sprzedaży w końcu bież. miesiąca w ilości 100.000 egzemplarzy.

Jak wysokie są kary
ZA NIEDBAŁE UTRZYMYWANIE SPRZĘTU STRAŻACKIEGO

Pan Minister spraw wewnętrznych okólnikiem z dnia 17 czerwca br., — stwierdzającym niedbałe przechowywanie sprzętu strażackiego przez niektóre ochotnicze straże pożarne, zarządził wymierzenie do dnia 15 bm. we wszystkich remizach wykazu kar za niedbałe utrzymywanie sprzętu strażackiego.

Kary są nast.: 1) za brak wody w beczkowozie przełożony gminy karany będzie grzywną w wysokości 50 zł., a naczelnik straży grzywną w wysokości 30 zł., 2) za rozeschnięcie koła u wozów do przewozu sprzętu lub za rozeschnięcie beczki przełożony gminy — 30 zł., a naczelnik straży — 20 zł., 3) za złe utrzymywanie i przechowywanie węży strażackich przełożony gminy — 20 zł., a naczelnik straży — 10 zł.

4) Za brak wywieszenia w remizie strażackiej tego ogłoszenia przełożony gminy 75 zł., a naczelnik straży — 50 zł. grzywny.

—ooo—

× ODROCZENIA SŁUŻBY WOJSKOWEJ. W ostatnim dzienniku Ustaw ukazało się obwieszczenie Ministra WR. i OP., zawierające obszerny spis kilkuset uczelni średnich i wyższych, zarówno krajowych, jak i zagranicznych, — których słuchacze mają prawo do odraczania czynnej służby wojskowej.

× PRZECIW NAPIWKOM. Pomimo uchwały w sprawie zniesienia napiwków w restauracjach, w zakładach gastronomicznych zwyczaj ten utrzymywał się w dalszym ciągu. To samo dotyczy fryzjerni, hoteli i pt. Dowiadujemy się iż sprawa napiwków będzie unormowana w drodze zarządzenia władz. Zakaz przyjmowania napiwków będzie wprowadzony we wszystkich dziedzinach.

NA FALI DNIA

JADŁOSPISY PO NIEMIECKU

Pan wojewoda Grażyński w wywiadzie udzielonym korespondentowi „Kurjera Warszawskiego" powiedział:

— Śląsk jest najbardziej polską prowincją Rzeczypospolitej Polskiej. Według ostatniego spisu ludności bowiem Śląsk liczy blisko 93 proc. Polaków, a do szkół polskich uczęszcza blisko 94 proc. młodzieży.

Nie podzielają widocznie tego poglądu restauracje i jadłodajnie, bo drukują jadłospisy w języku polskim i niemieckim. Czy to „Nowakowski", czy „Monopol" lub „Hungaria" w Katowicach — wszystkie te restauracje stwarzają pozory iż Niemców na Śląsku jest conajmniej 50 proc.

Dziwna rzecz, że do tej pory prasa śląska nie zwróciła na to uwagi.

33 proc. ulgi kolejowe
PRZY POWROCIE Z UZDROWISK

Osoby, mające zamiar korzystać z ulgi przejazdowe (33 proc.) przy powrocie z uzdrowisk krajowych, obowiązane są posiadać dowody tożsamości lub zaopatrzone w fotografie legitymacje uznane przez kolej, jak legitymacje urzędnicze, szkolne, inwalidzkie, robotnicze, wychowania fizycznego itp.

Osoby, nie posiadające wymienionych dowodów tożsamości, mogą w miejsce tych, zaopatrywać się w kasach biletowych w zaświadczenia, używane przy biletach tygodniowych, za opłatą zł. 0.20 przy równoczesnym przedłożeniu fotografii wymiaru 45x63.

Zaświadczenia są do nabycia w kasach biletowych wszystkich stacyj i są one wystarczającym dowodem tożsamości przy korzystaniu z ulgowych przejazdów przy powrocie z uzdrowisk.

—xx—

× KTO PODEJMIE SIĘ ZORGANIZOWANIA HANDLU RYBAMI. Stowarzyszenie kupców polskich w Sosnowcu — prosi o zgłaszanie się do sekretriatu ul. Małachowskiego 9 kupców - chrześcijan, finansowo silnych, którzy podjęliby się wyłącznej sprzedaży i zorganizowania handlu rybami na terenie woj. Kieleckiego.

× OKRĘGOWY ZJAZD DELEGATÓW ogólnego Związku podoficerów rezerwy Zagłębia Dąbrowskiego odbędzie się w niedzielę, dn. 19 bm. tj. dzisiaj. Program zjazdu jest następujący: godz. 8.30 — zbiórka i raport na stadionie miejskiego komitetu PW. i WF. (ul. Aleja), godz. 10 — nabożeństwo w kościele parafialnym w Sosnowcu, godz. 11 — złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza i defilada; godz. 12 — otwarcie zjazdu w Teatrze miejskim; od godz. 14 do 18 obrady delegatów.

× WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ Z LAT 1914—1921. W dniu 1 sierpnia rb. odbędzie się walne zebranie członków należących do sekcji w Strzemieszycach w lokalu własnym o godz. 10 rano. Oddzielne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

× PODOFICEROWIE REZERWY KOŁA GRODZKIEGO W SOSNOWCU. — W związku ze zwołanym zjazdem delegatów i koncentracją kół Związku podoficerów rezerwy okręgu Zagłębia Dąbrowskiego, zarząd i komenda koła grodzkiego w Sosnowcu wzywa swych członków do przybycia na zbiórkę, w niedzielę, tj. dzisiaj, która odbędzie się w lokalu Koła (ul. Piłsudskiego 9), o godz. 7.45, skąd nastąpi wymarsz na miejsce ogólnej zbiórki. Na zbiórkę winni przybyć wszyscy członkowie punktualnie.

TO i OWO

POD DACHAMI PARYŻA

W autobusie, spełniającym służbę turystyczną w Paryżu i wypełnionym cudzoziemcami, popisuje się swą wiedzą i rutyną przewodnik - poliglota. Udziela objaśnień kolejno po francusku, po niemiecku, po angielsku, po włosku, po hiszpańsku, wprawiając w podziw turystów.

Nagle wóz podskakuje gwałtownie. Przewodnik krzywi się z bólu:

— Ugryzłem się w język!

— A w który? — zapytuje ktoś.

W restauracji na bulwarach jakiś angielski turysta je obiad. Nagle podchodzi zarządzający i mówi:

— Obsługa zostaje przerwana. Kelnerzy zastrajkowali!

Anglik dojada potrawę, ociera usta i zabiera się do wyjścia.

— A rachunek?..

— Ja też zastrajkowałem!

ASEKURACJA

— Przed miesiącem ubezpieczyłem się na sto tysięcy na wypadek utraty głosu! — opowiada w kawiarni śpiewak P..

— No i dlaczego towarzystwo nie wypłaca ci tych pieniędzy? — wtrąca złośliwie kolega.

JEDYNA MOŻLIWOŚĆ

Malarz K.. podchodzi do kasy w jednym z teatrów.

— Ile kosztuje bilet do loży?

— 10 złotych.

— A do pierwszego rzędu krzeseł?

— 8 złotych.

— A na balkon?

— 4 złote.

— A na galerię?

— 2 złote.

— Hm.. wszystko za drogo! A ile kosztuje program?

— 50 groszy.

— Dobrze, niech pani da! Będę siedział na programie!..

KRONIKA ZAWIERCIA

Żyd zgwałcił POLSKĄ DZIEWCZYNĘ

Do komisariatu p.p. w Zawierciu zgłosiła się 14-letnia Helena Nowicka, zamieszkała w Zawierciu przy ul. Weneckiej 43, która złożyła zameldowanie o zgwałceniu jej przez niejakiego Icka Szadkowskiego (ul. Limanowskiego 10)

Bezczelny żyd dokonał gwałtu na bezbronnej dziewczynie w czasie nieobecności domowników.

Gwałcicielem zajęła się policja i osadziła go w areszcie.

× **OSOBISTE.** W tych dniach sekretarz wydziału powiatowego p. mgr. St. Malanowicz rozpoczął 2-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

× **ŚWIĘTO CHORYCH.** Stowarzyszenie pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo urządza dorocznym zwyczajem „święto chorych“. Dnia 19 bm. od godz 10 rano księża będą jeździli i spowiadali ciężko chorych. Dla chorych, mogących przyjść do kościoła spowiedź odbędzie się dn. 19 bm. o godz. 5 po poł. We wtorek, dn. 20 bm. o godz. 9 odbędzie się uroczysta msza św. po czym chorzy przystąpią do Stołu Pańskiego. Z kolei chorzy podejmowani będą śniadaniem przez panie Wincentki.

× **STOW. OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ M. ZAWIERCIA** zawiadamia, że w czwartek, dnia 29 lipca o godzinie 7 wiecz. w remizie przy ul. Pierackiego odbędzie się walne zebranie sprawozdawcze, na które prosi o konieczne i punktualne przybycie członków. Porządek dzienny podany zostanie na zebraniu.

KRONIKA OLKUSZA

Szczepienia ochronne

W celu przyjścia z pomocą ludności gmin: Skała, Cianowice, Minoga, Sułc-szowa i Jangrot, dotkniętych klęską powodzi i gradobicia, starostwo olkuskie przeprowadza szczepienia ochronne przeciwróżycowe za pośrednictwem powiatowego lekarza weterynarii i lekarzy - weterynarzy samorządowych.

Szczepienia bezpłatne.

„ORZEŁ“ — Szanghaj

× **ZBIOROWA WYCIECZKA NA SOWINIEC.** Związek rezerwistów w Olkuszu urządza wycieczkę zbiorową na Sowiniec w dn. 25 bm. W wycieczce weźmie udział około 100 osób.

× **POŻAR.** W Bydlinie, gm. Dłużec powstał w dn. 16 bm. pożar, który strawił dom i chlew Marianny Straszak. — Przyczyna pożaru: nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

× **ZA KŁUSOWNICTWO.** Starostwo olkuskie ukarało Józefa Kłęka z Małoszyc - Dziadówek, gm. Żarnowiec, grzywną w wys. 50 zł. z zamianą na dwa tygodnie aresztu za uprawianie kłusownictwa.

SPORT

TARŁOWSKI I BRATEK ZDYSKWALIFIKOWANI

Onegdaj wieczorem zapadła sensacyjna decyzja wiceprezesa i kapitana sportowego Polskiego Związku lawn-tenisowego radcy Aleksandra Olchowicza, **dyskwalifikującą czołowych tenisistów polskich Tarłowskiego (mistrza Polski) i Bratka z Katowic.** Dyskwalifikację tą spowodowało wysoce niesportowe i kompromitujące sport polski zachowanie się obu tych zawodników na turnieju w Czerniowcach.

Na powyższym turnieju obaj gracze byli zalani „na pestkę“ i wykrzykiwali pod adresem organizatorów, którzy chcieli przerwać mecz, mocno nie cenzurowane okrzyki.

Tarłowski i Bratek byli wyznaczeni do reprezentacji na mecz z Włochami o puchar śr. Europy i wskutek dyskwalifikacji zostali automatycznie z reprezentacji tej usunięci, a na ich miejsce wstawiono Wittmana i Spychałę.

MECZ ŚLĄSK — POMORZE W CZELADZI

W dniu 1 sierpnia br. zostanie rozegrany międzyokręgowy mecz lekkoatletyczny Śląsk — Pomorze. Śl. OZLA nosi się z zamiarem urządzenia tego ciekawego meczu nie w Katowicach, ani też w Chorzowie, lecz w Czeladzi.

Chęć urządzenia tego meczu w Czeladzi — Śl. OZLA tłomaczy tym, że na prowincji frekwencja będzie o wiele większa, niż w Katowicach.

OTWORZENIE BOISKA „ORŁA“ W BOBROWNIKACH

Na ostatnim zebraniu zarząd Podokręgu Zagłębia rozpatrywał sprawę zamknięcia boiska KS „Orzeł“ z Bobrownik. Na boisku tym miały miejsce awantury, to też władze sportowe zamknęły boisko na przeciąg 4 miesięcy Orzeł odwołał się od tej decyzji. Po przeprowadzonem dochodzeniu zezwolono „Orłowi“ na rozgrywanie zawodów na boisku dopiero od 1 sierpnia. W razie powtórzenia się awantur — boisko zostanie automatycznie zamknięte.

WERYFIKACJA MISTRZOSTW ZAGŁĘBIA

Po załatwieniu afery z graczem Gutem WG i D Podokręgu Zagłębia na najbliższym posiedzeniu przystąpi do weryfikacji mistrzostw piłkarskich B i C-klasy Zagłębia, oraz mistrzostw juniorów. Po walnym zebraniu Okręgu i reorganizacji piłkarstwa w Zagłębiu zostaną wyznaczone finałowe mecze pomiędzy mistrzami poszczególnych podgrup B i C klasy.

I.T.S. SZOPIENICE — WARTA (ZAWIERCIE)

Dzisiaj o godz. 17.30 odbędą się na stadionie miejskim w Zawierciu zawody koleżeńskie między I.T.S. Szopienice, a KS Wartą (Zawiercie).

TS „SOSNOWIEC“ — RKS „TUR“ SZOPIENICE

TS „Sosnowiec“ rozegra w dniu dzisiejszym o godzinie 17 koleżeńskie zawody z wicemistrzem robotniczych klubów śląskich RKS „Tur“ Szopienice.

Zawody odbędą się na boisku TS „Sosnowiec“ w Sosnowcu, przy ul. Rudnej.

NIEDZIELNE MECZE O WEJŚCIE DO LIGI

Dziś zostaną rozegrane następujące mecze o wejście do Ligi:

w Łodzi Union Touring — Polonia;
w Toruniu: Gryf — HCP Poznań;
w Lipinach: Naprzód — Podgórze;
w Rzeszowie: Resovia — Strzelec, Janowa Dolina;
w Lublinie: Unia — Revera, Stanisławów;
w Wilnie: Śmigły — WKS, Grodno.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Pomyślny rozwój portu gdyńskiego

Według urzędowych danych, zamorskie obroty towarowe portu gdyńskiego w pierwszym półroczu r. b. wyniosły — 4.342.876,3 t., wobec — 3.609.088,7 ton za tenże okres ubiegłego roku. **Wzrost stanowi 733.791,6 ton, czyli 20,3 proc.**

Import zamorski w pierwszym półroczu r. b. wyniósł 880.970,9 ton i wykazuje wzrost 60,3 proc. w porównaniu z tymże okresem roku ubiegłego (549.352,9 ton). Wzrost importu spowodowały następujące towary (w nawiasach za tenże okres ubiegłego roku): złom żelazny 351.106 ton (156.460 ton), rudy różne i wypałki pirytowe — 83.914 ton (35.486 ton), fosforyty 72.929 ton (58.524 tony) żużle Thomasa — 18.096 ton) 16.100 t.), nasiona oleiste 20.961 ton (25.231 ton), ryż surowy 38.141 ton (32.194 tony)) owoce świeże 32.294 ton (25.686 ton), skóry 12.872 tony (11.419 ton), kauczuk 3.795 ton (2.907 ton), samochody, motocykle i ich części 2.389 ton (1.428 ton).

Eksport zamorski w pierwszym półroczu r. b. wyniósł 3.461.905,4 ton i wykazuje wzrost o 13,4 proc. w porównaniu z tymże okresem roku ubiegłego (3.059.731,8 ton). Wzrost eksportu spowodowany został przede wszystkim zwiększeniem się wywozu wytworów pochodzenia mineralnego, a więc węgiel eksportowy — 2.616.954 ton (2.350.533 tony), węgiel bunkrowy 280.156 ton (182.327 ton) i koks 126,816 ton (107.170 ton), dalej drzewa tartego 68.649 ton (41.752 tony), żelaza handlowego 53.029 ton (40.737 ton), szyn kolejowych — 39.710 ton (127 ton), rur żeliwnych 17.659 ton (12.120 ton), słodu 16.201 ton (14.973 tony), szynek 3.498 ton), siarczanu amonu 32.536 ton (12.394 tony). Natomiast spadek eksportu wykazały cukier, makuchy, cement, masło, jaja, zboże i drzewo nietarte.

Umarzanie zaległości podatkowych

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu nr. 16 ukazało się rozporządzenie dotyczące umarzania zaległości podatkowych. Ministerstwo Skarbu zarządziło m. in., że zawiadomienia o postanowieniach ministerstwa skarbu lub izby skarbowej, umarzających na prośby płatników zaległości podatkowe, powinny być doręczane po uprzednim dokładnym sprawdzeniu, czy w międzyczasie na koncie płatnika nie zaszły zmiany w stanie zaległości bądź na skutek dokonanych wpłat, bądź też poczynionych odpisów.

W przypadkach, gdy faktyczny stan zaległości, które są przedmiotem umorzenia, uległ w międzyczasie zmianie, należy przed doręczeniem płatnikowi odnośnego postanowienia zwrócić je właściwej władzy, celem zmiany tego postanowienia.

Kronika gospodarcza

WZROST SPOŻYCIA MIĘSA. Z przeprowadzonych przez Główny Urząd Statystyczny obliczeń wynika, że w roku 1936 zwiększył się ubój wszystkich rodzajów zwierząt gospodarskich, przy czym wzrósł także ubój domowy jednak w słabszym stopniu niż ubój pod nadzorem weterynaryjnym.

Wzmożony w roku ubiegłym ubój koni był ściśle związany ze zwiększeniem się wywozu mięsa końskiego. Również znaczny wzrost uboju trzody chlewnej był częściowo wywołany wzrostem wywozu mięsa wieprzowego w przetworach mięsnych.

Przeciętnie na głowę ludności spożycia mięsa wzrosło o 1 klg, czyli 5,3 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Wzrost ten dotyczył w większym lub mniejszym stopniu wszystkich rodzajów mięsa.

ROSJA SOWIECKA NA DRUGIM MIEJSCU W PRODUKCJI SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH. Donoszą z Moskwy, że Rosja Sowiecka zajęła w roku 1936 drugie miejsce w światowej produckji samochodów ciężarowych. Udział jej w ogólnej produk. światowej wyniósł w roku 1936 35.5 proc., wobec 15,1 proc. w roku 1935.

ZMIANA NAZWY INSPEKTORATU DEWIZOWEGO. Utworzony w sierpniu roku ubiegłego inspektorat dewizowy ministerstwa skarbu i jego organy otrzymały następujące nazwy:

Inspektorat dewizowy na „Inspektorat Gł. Ochrony Skarbowej“, inspektorat do walki z przestępczością skarbową — na „Inspektorat Okręgowy Ochrony Skarbowej“, i brygada kontroli skarbowej — na „Brygadę Ochrony Skarbowej“.

ZŁOŻA RUDY DARNIOWEJ W PUSZCZY NALIBOCKIEJ. Swego czasu z inicjatywy Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie zostały przeprowadzone badania rudy darniowej w Puszczy Nalibockiej. Badania wykazały, że ruda ta jest o wysokiej jakości i zawiera przeszło 40 procent żelaza. Ruda ta może mieć zastosowanie przy wielkich piecach przy produkowaniu surówki odlewniczej. Na skutek inicjatywy Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, Uniwersytet Stefana Batorego podjąć ma badania dotyczące ścisłego określenia terenów, na których złoża rudy występują. Koszty tych badań, obliczone na kilka tysięcy złotych, pokryje Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie.

PROGRAM RADIOWY

NIEDZIELA RADIOSŁUCHACZY

W niedzielnym programie dnia 18 lipca znajdą słuchacze szereg koncertów o różnorodnym charakterze, których będą mogli wysłuchać stosownie do swych upodobań. Już o godz. 11.00 przygrywać będzie Polska Kapela Ludowa pod dyr. Franciszka Związka. O godz. 12.03 Poranek Symfoniczny odtworzy radiosłuchaczom muzyczny obraz, któryby można zatytułować „Na szerokiej równinie“. Utwory Statkowskiego, Noskowskiego, Friedmana, Malinowskiego i innych wykona orkiestra poznańska oraz soliści. Koncert rozrywkowy o godz. 13.10 obejmuje program lekkie melodie, piosenki filmowe, duety wokalne... Wykonawcami będą: salonowy zespół Pawła Rynasa, Ludmiła Stretterówna, Jan Żyński. Edward Jasiski i Mikołaj Iwanyn.

O godz. 16.00 grać będzie orkiestra mandolinistów, która wykona „Fantazję rumuńską“ Eplera. O godz. 16.30 najnowsze nagrania płytowe przyniosą utwory w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Berlińskiej i solistów.

„Podwieczorek przy mikrofonie“ o godz. 18 zgromadzi przy głośnikach jak zwykle, wszystkich spragnionych radosnego i pełnego humoru wypoczynku niedzielnego. Koncert z płyt o godz. 20 obejmuje utwory skrzypcowe w wyk. Eriki Morini i fortepianowe w wyk. Włodzimierza Horowitza.

Wreszcie o godz. 21.00 zwolennicy dobrej i pięknej muzyki operowej rozkoszować się będą mogli operą Donizettiego „Napój miłosny“, którą transmituje Polskie Radjo z Rzymu.

WESOŁY SKECZ RADIOWY

Niezbyt to przyjemna historia, gdy zamiast oczekiwanej osoby na wizycie zjawia się ktoś inny, a gdy oczekującym jest stary Donżuan — wytwarza się sytuacja, z której płyną tematy do arcywesołych skeczów lub humoresek. Tego rodzaju skecz, „Śniadanie“ pióra znanego komediopisarza francuskiego Andre Birebeau usłyszą radiosłuchacze w tłumaczeniu polskim znanego literata i krytyka Kazimierza Bukowskiego. Skecz nadany będzie ze Lwowa dnia 18 lipca o godz. 17.15.

NIEDZIELA, 18 LIPCA 1937

6.00 „Summy śląskie“ 6.15 Koncert rozrywkowy — płyty 7.45 Koncert życzeń 8.15 Gazetka rolnicza 8.35 Muzyka symfoniczna — płyty 9.00 Transmisja nabożeństwa z Kościoła św. Krzyża w Warszawie. Po nabożeństwie muzyka poważna z płyt 11.00 Polska kapela ludowa pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego 11.57 Sygnał i hejnał 12.03 Na szerokiej równinie — poranek symfoniczny w wyk. Poznaskiej Orkiestry Symfonicznej i solisty 13.00 „Co należy wiedzieć o ustawie hodowlanej?“ — pogadanka 13.10 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Salonowego Zespołu Pawła Rynasa i solistów 14.40 „Wypoczynek żony robotnika“ — pogadanka 14.50 „Co słychać na Śląsku?“ 15.00 Audycja dla wsi 16.00 Fantazja rumuńska w opr. Adama Eplera. Wyoknawcy: Orkiestra Mandolinistów „Hejnał“ i zespół gitarzystów 16.30 Zofia Tarne śpiewa, orkiestra Otto Dobrindta i gitary hawajskie — płyty 17.15 „Śniadanie“ — skecz Andre Birabeau 17.30 Reportaż z życia 18.00 Podwieczorek przy mikrofonie. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i soliści 20.00 „Jak to stary klapeta z klapeciną pierwszy raz autobusem jechali“ — słuchowisko Walentego Krzaszcza. 20.30 Wiadomości sportowe 20.35 Przegląd polityczny 21.00 „Eliksir miłości“ — opera w 3-ch aktach Gaetano Donizetti'ego. Transmisja z Rzymu.

Z CAŁEJ POLSKI

JAK SIĘ ROBI MĘCZENNIKÓW NA GÓRNYM ŚLĄSKU

We wsi Czyżowice w pow. rybnickim podłożono pod dom bezrobotnych Konstantego Grzonki, oraz Wilhelma Kubicy i Franciszka Jurczyka materiały wybuchowe. Materiały te w nocy eksplodowały, skutkiem czego w domach wypadły szyby wartości około 10 zł. Stwierdzić należy, że wspomniani bezrobotni są członkami Volksbundu. Początkowo przypuszczano, że zamach ma tło polityczne, obecnie zachodzi podejrzenie, że materiał wybuchowy podłożyli sami wymienieni bezrobotni, którzy zamierzają wyemigrować na stałe do Niemiec. Nie jest wykluczone, że upozorowali zamach petardowy, by ułatwić sobie wyjazd do Niemiec. Dochodzenia w tym kierunku są w toku. Wypadek ten ilustruje dosadnie, jak się robi męczenników na Górnym Śląsku.

PIORUN ZABIŁ PASTUCHA I TRZY KROWY

W czasie burzy, jaka przeszła ostatnio nad okolicą Kępna, piorun uderzył w 3 pasące się na polu pod Trębaczowem krowy i strzegącego je pastucha Fr. Juhda, który poniósł śmierć na miejscu Również krowy zostały zabite.

OSZUST WYŁUDZIŁ 10 TYS. ZŁ. OD KILKUSET OSÓB

Na ławie oskarżonych w sądzie okr. w Łodzi zasiadł 15 bm. 36-letni Edmund Wolski z Łęczycy, b. sekretarz Zw. drobnych rolników z pow. łęczyckiego. Wolski pod pretekstem załatwienia rozmaitych spraw dla rolników oszukał kilkaset osób na sumę ponad 10.000 złotych. Za przestępstwo swoje został skazany na 2 lata więzienia.

NA „POMOC“ GEN. FRANCO

Policja grudziądzka przytrzymała 3 nieletnich chłopców, którzy usiłowali wsiąść bez biletów do pociągu zdążającego do Gdyni. Chłopcy ci, 12-letni Henryk Wiśniewski, 15-letni Czesław Rogalski i 12-letni Edmund Dałkowski, zbiegli z domów rodzicielskich z Chełmna. Dałkowski zabrał rodzicom 150 złotych, za które po przybyciu do Grudziądza „uzbroił“ siebie i swych towarzyszy w sztylety fińskie, straszaki i lampki elektryczne. Na policji młodociani uciekinierzy zeznali, że uciekli z domu, aby dać pomoc gen. Franco.

Howland pomnikiem grobowym

Amelji Earhart

We środę 14 lipca bież roku ostatecznie zaprzestano, jak już o tym pokrótce donosiliśmy, wszelkich poszukiwań za Amelią Earhart. Kierownictwo wyprawy na poszukiwanie zaginionej lotniczki doszło do wniosku, że nie ma nadziei jej uratowania. Wydano wprawdzie polecenie, ażeby samoloty, znajdujące się na pokładzie awionatki „Lexington“ podjęły jeszcze ostatnie próby, nikt jednak nie przywiązuje do tych prób żadnych nadziei.

Rząd amerykański po ostatnim tragicznym doświadczeniu, zamierza wydać rozporządzenie, ażeby loty transoceaniczne podejmowano tylko po jaknajdokładniejszym przygotowaniu i po zabezpieczeniu należytym trasy.

Najdzielniejsi piloci amerykańscy krążyli ponad wzburzonymi falami Pacyfiku. Niezliczona ilość okrętów i statków wszelkiego typu badała skrupulatnie ocean, spiesząc z pomocą bohaterskiej lotniczce.

Czy wogóle można tę ławicę koralową nazwać wyspą? Jest to mały punkt, zagubiony na dalekim oceanie, mała wyspa koralowa, świecąca różowo w promieniach słonecznych, pokryta wysokimi palmami i bujną, swoistą roślinnością tropikalną.

Takich wysepek jest bardzo wiele. Wiele z nich jeszcze nie znalazło miejsca na mapach oceanu.

Jedno jest ważne, a mianowicie to, że Howland jest punktem o dużym znaczeniu na niebieskiej karcie Pacyfiku. Jest to punkt na którym najdumniej powiewa gwiaździsty sztandar Stanów Zjednoczonych.

Howland jest punktem środkowym trasy lotniczej, która w przyszłości ma być uruchomiona pomiędzy Ameryką i Azją. Kaprys natury zrządził, że Howland leży dokładnie na zerowym południku, przechodzącym przez Greenwich, w miejscu, gdzie ten południk przechodzi na drugą stronę globu.

W odległości 4000 km od dalekiego kontynentu ta piękna lilipucia wysepka jest jedyną oazą na olbrzymiej pustyni wodnej.

Ma wszystkiego 12 km. kwadratowych powierzchni, a w przyszłości ma się stać stacją lotniczą węzłową między Hollywood i Tokio, między Ameryką, Azją i Australją.

Jak na tragiczną ironię losu, Amelja Earhart odkryła Howland. W r. 1935 lecąc ponad Pacyfikiem nie przeczuwała, że na drodze wynoszącej 8.000 km znajdzie przystanek.

Nagle z niebiesko-zielonej toni morza wyłonił się różowy punkt.

Odkryto nową wyspę! Amelja nazwała wyspę Howland, ciesząc się, że dla wielkich lotów zdołała znaleźć tak idylliczne miejsce dla lądowania i wypoczynku.

W kilka tygodni później razem z amerykańskim ministrem handlu Millerem, wyrysowała tę nową wyspę na mapie. Nadano na cały świat specjalne depesze, zawiadamiając, że tych kilka kilometrów kwadratowych powierzchni lądu na oceanie, Ameryka bierze pod swoją władzę.

Olbrzymi gwiaździsty sztandar, powiewający na najwyższej koralowej skale, zawiesiło 20 młodych Hawajczyków. Ci młodzi ludzie przybyli pewnego dnia na wyspę kutrem rybackim, zbudowali domy i stali się panami Howland.

Do jedynych obowiązków tych młodzieńców należy dozorowanie flagi powiewającej u wejścia do portu i zdawanie trzy razy do roku amerykańskiemu ministerstwu handlu sprawozdań z wypadków.

Howland jest wyspą bez kobiet. Od dwóch lat młode Amerykanki usiłowały dostać się na wyspę, ażeby dotrzymać towarzystwa jej strażnikom. Nie mogły jednak tego uczynić wobec twardych warunków na tem odludziu, a ponadto wobec niebezpieczeństwa chorób tropikalnych. Jedyną kobietą, która pewien czas przeżyła na tej wyspie, była Amelja Earhart. Pewnego razu oświadczyła:

— Chciałabym umrzeć na Howland!

Kiedy ta bohaterska kobieta podjęła swój lot dookoła świata, prymitywny „urząd pocztowy“ na Howland, otrzymał radjogram:

— Przybywam — Amelja Earhart.

Od chwili otrzymania tej depeszy wypatrywali mieszkańcy wyspy dniem i nocą samolotu Amelji. Wypatrywali naprożno. Niemal u samych brzegów tej wyspy samolot pozbawiony zapasów paliwa, miotany przeciwnymi wichrami, spadł do morza.

Fale pochłonęły tajemnicę tragedji bohaterskiej lotniczki. Wyspa Howland stała się jej pomnikiem grobowym.

Nowy Jork
ZAŁOŻYLI FRANCUZI

Historyk John Juiley dowiódł w jednej ze swoich ostatnich prac naukowych, że Nowy Jork powstał właściwie 61 lat wcześniej, niż dotąd przypuszczano. Okazało się bowiem, że już w roku 1544 podróżnicy francuscy wylądowali na wyspie Manhattan i przebywali tam przez pewien czas. A dopiero 61 lat później, bo w r. 1605 podróżnicy holenderscy założyli osadę New-Amsterdam, która z czasem zamieniła się w miljonowe miasto Nowy Jork.

Pusty szlak
TURYSTYCZNY

Zagubiona na dalekich obszarach oceanu wysepka Juan Fernandes, słynna z przygód Robinsona Cruzoe, stanowiła przez cały wiek 19 i w pierwszych latach 20 wieku cel wycieczek licznych snobów amerykańskich i angielskich, którzy pragnęli przynajmniej pobieżnie zapoznać się z warunkami bytu legendarnego bohatera. Żaden z turystów jednak nie miał odwagi zakosztować prymitywnych warunków bytu na wyspie. Zainteresowania turystów były dość intratnym źródłem dochodu dla nielicznej ludności wysepki.

Obecnie ludności tej zagraża kryzys. Z przyczyn bliżej niewyjaśnionych fala turystyczna nagle zamarła. W roku bieżącym udały się w kierunku wyspy tylko dwa okręty. W sezonie zimowym roku ubiegłego, gdy zazwyczaj wyspa przepełniona była cudzoziemskimi gośćmi, nie zjawił się na Juan Fernandes nikt.

Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych P. T. Prenumeratorów O WPŁACENIE PRENUMERATY za lipiec 1937 r.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego“

Dumny król-więzień

Po bitwie pod Pawią do niewoli hiszpańskiej dostał się król i władca Francji Franciszek I. Zarozumiali grandowie hiszpańscy postanowili pokazać wyższość swą nad królem francuskim i polecili, by oddawał im głębokie hołdy i ukłony. Nie mógł się jednak na to zgodzić dumny i pełen godności monarcha francuski. Spotykając w czasie swych swobodnych spacerów szlachtę i możnych udawał, że ich nie widzi.

Oburzeni tym grandowie wynaleźli inną sztuczkę, aby zmusić króla do oddawania im honorów. Kazali mianowicie przebudować drzwi wiodące do pokoiku w takim stopniu, że król przechodząc przez nie musiał się pochylić, zniżyć kark i przywyknąć do pokornych hołdów.

Jednak i ta akcja przeciwkrólewska skończyła się bezskutecznie dla Hiszpanów. Franciszek I wychodził odtąd przez niskie drzwiczki, wychylając się najpierw grzbietem.

Owady mają wzrok
LEPSZY NIŻ LUDZIE

Oko owadów chwyta promienie ultrafioletowe, na które oko ludzkie nie reaguje. Poza tym, jak stwierdziły badania uczonych, wzrok owadów jest daleko wrażliwy, skutkiem czego owady widzą lepiej od człowieka. Wrażliwość na światło ultrafioletowe może być dla owadów zgubne, jak to wykazują stosowane w plantacjach amerykańskich „pułapki na owady“, oparte na działaniu promieni ultrafioletowych, służących za przynętę dla owadów.

Podziękowanie.

WPani Dr. Stefanii Juraszek Szwarcbartowej (Ośrodek Leczniczy Ubezp. Społ. Rej. VII) i Pom. Lek. Felcz. P. Stefanii Cesarzowej za bezinteresowną, sumienną i troskliwą opiekę, oraz wyleczenie z poważnej choroby mej ręki, tą drogą składam serdeczne podziękowanie.

Helena Jaros. 3213



DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM
biurową maszynę do pisania w dobrym stanie, Dąbrowa Górnicza Konopnickiej 3 m. 9. 3209

Lakiery

nowoczesne jak „Nobilor" nitropolitura, płyn do polerowania i t. p. pokost, pendzle, mydła poleca: Fr. Pietramek, Sosnowiec, Mościckiego 15. (vis-a-vis) Kościoła, Telefon 630-70.

MEBLE

stołowe, gabinety, sypialnie, sztuki pojedyncze gotowe i na zamówienie. Nowoczesne otomany, tapczany przeróbki. Na dogodnych warunkach poleca — Chrześcijańska Wytwórnia

P. TOMCZYK

Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 630-56. — Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. 2482

SPRZEDAM
dom, 11 ubikacji, 5 niewykończonych i ogród. Cena przystępna. Dąbrowa Górn. Kościuszki 43. 3237

Książki

szkolne i powieściowe używane nabywa od dorosłych Księgarnia „Polonia". Sosnowiec, Hale „Rozwoju". Tel. 6-15-36. 3218

KUPIĘ
konia. Zgłoszenia: Sosnowiec, Nowopogońska 25. Nowakowski, tel. 62.955. 3223

Tapczany

otomany nowoczesne, fotele leniwce, klubowe materace, kozetki, przeróbki, ceny niskie, warunki dogodne Zakład Tapicerski Tomczyk — Sosnowiec, 1 Maja 14. tel. 63105. 2882

DO SPRZEDANIA
jadalnia dębowa, otomana, biurko, biblioteka, łóżka, szafa, umywalnia. Będzin, Kościuszki 22 m. 2. Tamże mieszkanie dwupokojowe do wynajęcia. 3236

SPRZEDAM
rowery, męskie, damskie, dziecinne, nie drogo. Własnego wykonania, przyjmuje zamówienia, reperacje, spawanie wszystkich metali acetylenem. Dąbrowa Górn., Łabędzka 13. Dobrowolski. 3235

PORZECZKI
czarne sprzedaję dwór Wojkowice - Kościelne poczta Ząbkowice 3216

LOKALE

2 POKOJE
z kuchnią, wygodami do wynajęcia. Pr. Mościckiego 29. 3222

STOŁOWY
stylowy gabinet, tapczany nowoczesne, fotele leniwce, stoliki do brydża, stoły, krzesła i kuchnie, wykonanie solidne, do nabycia w wytwórni stolarskiej Ig. Reszki, Sosnowiec, Będzińska 9. 3230

2 POKOJE
kuchnia przedpokój wszelkie wygody do wynajęcia, Żytnia 1 a róg Reymonta 3214

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje z kuchnią, lub pokój z kuchnią. Racławicka 13. 3220

DO WYNAJĘCIA
2 i 3 pokoje, wszystkie wygody 60 i 80 zł. Nowy dom. Wiadomość u gospodarza Miła 6. 2996

POKÓJ
umeblowany, wygody do wynajęcia. Zakręt 7—7. Wiadomość godz. 11—18. 3178

DO WYNAJĘCIA
3 pokoje, kuchnia, wszelkie wygody, I-sze piętro oraz pojedyńczy pokój. Wiadomość Dęblińska 1. Tel. 620-15

3 POKOJE I PIĘTRO
dwa, jeden pokój, kuchnia z wszelkimi wygodami, Prosta 12. 3206

POKÓJ
do wynajęcia, Sosnowiec, Rybna 9. Wiadomość u gospodarza domu. 3219

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami, Piłsudskiego 48 m. 7. Potrzebny dozorca samotny, Piłsudskiego 48 m. 7.

DO WYNAJĘCIA
pokój przy zwolnicie umeblowany z całodziennym utrzymaniem, Mariacka 4. Gospodarz. 3221

LOKALE
przemysłowe i handlowe do wynajęcia, Sosnowiec, Piłsudskiego 25 (Kościarnia) Dozorca wskaże 3215

DO WYNAJĘCIA
4 pokojowe mieszkanie, odrestaurowane, z nowoczesnymi wygodami, może być z ogrodem. Wiadomość: Będzin, ul. Sienkiewicza 25, godziny 16 — 19. 3237

3 POKOJE
z kuchnią zaraz do wynajęcia. Aleja 12.

POKÓJ
w śródmieściu do wynajęcia dla 2-ch panów z utrzymaniem lub bez od zaraz. Sosnowiec, 3 Maja 3 b. Rutkowski. 3233

2 POKOJE
z kuchnią, służbowym i wygodami do wynajęcia od 1 lub 15 sierpnia, Piłsudskiego 21a, dozorca wskaże. 3224

KINO „EDEN"

I Film
„Fredek uszczęśliwia świat"
w rol. gł. Czaplicki, Leda Halama, Wesołowski, Fertner i inni

II Arcyzabawna komedia wiedeńska
„Przygodny romans"
w rol. gł. Olga Czechowa, Gusti Huber i Leo Slezak

Początek I seansu o godz. 17.
w niedzielę o godz. 15.30.

SALON FRYZJERSKI

zaopatrzony w grzejniki do ondulacji, aparaty do masażu, suszki i inne aparaty elektryczne zjednywa sobie klientów i powiększa swoje obroty.

Informacji udziela sklep Elektrowni w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 18.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA
W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM S. A.

Matrymonjalne

WDOWIEC
w średnim wieku, na dobrym stanowisku, poślubi pannę lub wdowę bezdzietną od 35—45 lat z dobrego domu. Posag wymagany. Oferty do Administracji K. Z. z fotografią pod „Poślubi". 3204

POSADY i PRACE

POTRZEBNY
fryzjer (ka) zaraz posada stała. Będzin, Małachowskiego 11. Sauczek. 3238

SPRZEDAWCĘ
do odwiedzania sklepów przyjmiemy. Oferty pod „Sprzedawca" do Administracji. 3232

Nauka i Wychowanie

Koncesjonowane Kursy
pisania na maszynach czynne codziennie. — Wpisy i informacje w Księgarni „Polonia" Sosnowiec, Hale „Rozwoju". Tel. 6-15-36. 3217

Różne

„NINA"
pracownia gorsetów, pasów, biustonoszy, najnowszym systemem paryskim. Ceny konkurencyjne. Sosnowiec, Wawel 12. 2965

LECZNICZA-PRZYCHODNIA
chorób skórnych i wenerycznych „Pomoc" Sosnowiec, 3 Maja 31. 3171

ZA DŁUGI
swej żony Bronisławy z Michalskich i innych osób z dniem dzisiejszym nie odpowiadam. Gieszczykiewicz Romuald, Zawiercie. 3229

B. Felczer

Szpitala św. Łazarza w Warszawie
H. Rudziński przyjmuje w godzinach od 18 - 20. Dąbrowa Górnicza, ul. Kościuszki

ZBIOROWE
skrzynki do listów
w domach, według wydanych przepisów, wykonywuje firma 3161
J. KACZOR
SOSNOWIEC
Krasińskiego 5 i Floriańska 6.

KINO ZAGŁĘBIE

DZIŚ LUIS TRENKER w swoim wielkim filmie nagrodzonym Pucharem Mussoliniego na Wystawie Sztuki Filmowej w Wenecji p.t.

„WŁADCA KALIFORNII"

Film wielkich przeżyć! Niezwykłych przygód! Miłości! Wyścig po złote runo. Pożoga i walka... W rolach głównych
Luis Trenker, Marcella Albani, Rudolf Klein Rogge

Nadprogram: TYGODNIK P.A.T.
Pocz. I seansu codziennie o godz. 18.00 W niedziele 15.30

KINO-TEATR „PATRIA" L. Marcinkowski i S-ka w Sosnowcu dawn. Kino Palace

DZIŚ Druga seria filmu „Trędowata"

„ORDYNAT MICHOROWSKI"

W rolach gł.
Wiśniewska, Barszczewska, Cwiklińska, Brodniewicz, Junosza-Stępowski i inni.

Ceny miejsc od 25 gr.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy do... po 3 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.